

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 K. za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy. Z jednokrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 2 K 70 hal. kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor. w Niemczech: kwartalnie 12 Kor. w innych państwach Związku poczt. kwartalnie 15 K, rocznie 60 K. Z dwukrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 3 K 20 h, kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K. Zmiana adresu pocztowego 40 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. popołud. 6 h. z prze- 10 h. Wyd. poranne 4 h. syłką 6 h.

Słowo Polskie

wychodzi trzy razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerzy. Nadesłane za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologja za wiersz petit. 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h. najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Anglja i Francja wypowiadają wojnę Austro-Węgrom. Przedłużenie moratorium w Austro-Węgrzech. Katastrofa z parowcem Lloyd „Baron Gautsch“.

Wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom przez Francję i Anglję.

Wiedeń. (TBK.) Królewski angielski ambasador sir Bunsen zjawiał się wczoraj w c. i k. ministerstwie spraw zagranicznych, aby złożyć oświadczenie, że Francja uważa się za znajdującą się w stanie wojennym z Austro-Węgrami, albowiem Austro-Węgry zwalczają Rosję, sojusznika Francji i popierają wroga Francji — państwo niemieckie. Zarazem ambasador angielski oświadczył, że ze względu na stanowisko Francji także Anglja uważa się za znajdującą się w stanie wojennym z Austro-Węgrami.

Nota angielska.

Wiedeń. (TBK.) C. i k. ambasador w Londynie otrzymał wczoraj od angielskiego urzędu spraw zagranicznych następującą notę: Na zlecenie rządu francuskiego, który nie może już więcej znieść się bezpośrednio z rządem austriacko-węgierskim, mam zaszczyt donieść W. Ekscelencji co następuje: Rząd austriacko-węgierski, wypowiedziawszy wojnę Serbii, a więc otworzywszy w Europie początek kroków nieprzyjacielskich, postawił się w stan wojenny z Francją bez wszelkiej prowokacji ze strony rządu francuskiego. Po pierwsze Austro-Węgry po wypowiedzeniu przez Niemcy wojny Rosji, a następnie Francji, zajęły w tym konflikcie stanowisko stronnictwa, wypowiadając ze swej strony wojnę Rosji, która już znajdowała się w walce po stronie Francji. Powtóre według winnych informacji wojska austriacko-węgierskie wysłane zostały do granicy niemieckiej wśród warunków, które równają się bezpośrednio zagrożeniu Francji. Wobec tych faktów rząd francuski widzi się zmuszony oświadczyć rządowi austriacko-węgierskiemu, że poczyni wszelkie zarządzenia, aby móżd wystąpić przeciw tym czynom.

W związku z tem sir Edward Grey oświadczył naszemu ambasadorowi w Londynie: Ponieważ nastąpiło zerwanie stosunków w wyż wymieniony sposób między Austro-Węgrami a Francją, rząd angielski widzi się zmuszony zawiadomić, że od północy nastąpił także stan wojenny między Anglją a Austro-Węgrami.

Do powyższej noty należy zauważyć, że konflikt Austrii z państwem samodzielnym, jakim jest Serbia i z powodów, które z polityką międzynarodową nie mają nic wspólnego, nie może być uważany za prowokację do wywołania zatargu europejskiego.

Co się tyczy wypowiedzenia wojny ze strony Francji, należy podnieść, że Austro-Węgry zmuszone były wypowiedzieć Rosji wojnę, choćby dlatego, że Rosja zupełnie jawnie zagroziła granicom monarchii przez swoją mobilizację. Dalej Austro-Węgry nie wysyłały wojsk swoich do granicy francusko-niemieckiej i tę okoliczność na zapytanie rządu francuskiego zakomunikowały mu przez oficjalne oświadczenia. Argumentacja gabinetu francuskiego jest nietylko przekreśleniem faktów, ale świadomym kłamstwem.

Jeśli Anglja zdecydowała się z tak lekkim sercem zerwać tradycyjną przyjaźń, jaka łączyła ją z monarchją austriacko-węgierską, rzekomo w obronie Francji, jest to fakt pożałowania godny, który atoli nie zastał nas nieprzygotowanych i który przyjmu-

jemy ze spokojem i ze świadomością, że dobra i sprawiedliwa sprawa musi zwyciężyć.

Wiadomości z widowni wojennej.

Wiedeń. (TBK.) Na północno-wschodnim placu wojny grupa rosyjska, złożona z jednej baterji, kilku setni kozaków z karabinami maszynowymi i 12 armat, została odparta tak, że uciekając, cofnęła się znów za granicę.

Ponadto kilka mniejszych oddziałów rosyjskich, które przeszły były przez granicę, cofnęło się przy zbliżaniu się naszych wojsk.

O wypadkach na południowym wschodzie ze względu na to, że zachowanie tajemnicy jest wskazane, nie można ogłaszać żadnych konkretnych faktów.

Czerniowce. (Tel. wł.) Wojska austro-węgierskie wkroczyły w głąb Besarabji.

Katastrofa z parowcem Lloyd.

Tryjeść. (TBK.) Parowiec „Baron Gautsch“, który wczoraj w południe opuścił Lussin grande, aby udać się do Tryjeści, w czasie drogi zatonął. Dotychczas ocalało 130 ludzi z załogi, wydobyto 20 trupów.

ODEZWA SŁOWAKÓW.

Budapeszt. (TBK.) Słowacy węgierscy wydali odezwę, wzywającą wszystkich braci, aby z całym poświęceniem stanęli w walce o obronę ojczyzny obok braci węgierskich.

Z ZAGRZEBIA.

Budapeszt. (TBK.) Z Zagrzebia donoszą do węgierskiego Biura korespondencyjnego, że kilku wybitnych obywateli przedłożyło komisarzowi rządowemu wniosek o utworzenie osobnego Zjednoczenia obywateli celem utrzymania porządku i spokoju w mieście w porozumieniu z władzami wojskowymi i cywilnymi na czas trwania wojny.

Z Warszawy i z Kielc.

U początku wojny. — Instrukcje organizacyjne.

Od osoby, przybyłej z Warszawy i z Kielc, „Czas“ otrzymał następujące informacje:

„Gdy wybuchła wojna rosyjsko-niemiecka, zaplanowało między obywatelstwem Królestwa Polskiego powszechne przekonanie, iż wobec oczekiwanego wycofania władz rosyjskich należy pomyśleć o organizacji. Władze podówczas znajdowały się jeszcze na miejscu. Do generał-gubernatora warszawskiego, p. Żylińskiego, zwrócił się przeto p. Eustachy Dobiecki, przedstawiając położenie i kreśląc zarys akcji, jaka mogłaby nastąpić. Krok ten, konieczny ze względu na wspomnianą obecność podówczas władz rosyjskich, zakończył się naradą wybitnych osobistości polskich, uczestniczących w pracy społecznej, u pomocnika generał-gubernatora, von Esse-na. Między innymi brał udział w naradzie tej p. Lutostawski, Zdzisław ks. Lubomirski, prezydium m. Warszawy, w szczególności wiceprezydent Zaremba. Za zgodą władz utworzył się komitet warszawski, złożony z 200 osób ze Zdzisławem ks. Lubomirskim na czele. Komitet ten, wraz z prezydium miasta, objął zarząd Warszawy po wydaleniu się władz rosyjskich.

„Prawie równocześnie odbyło się w Warszawie dnia 2 sierpnia w Tow. kred. ziemskim zebranie przedstawicieli ziemiaństwa, t. j. władz Tow. kred. ziem., przedstawicieli Centralnego Tow. rolniczego, osób bezpartyjnych, duchowieństwa itd. Po obszernych naradach wydano odezwę, zawierającą wskazania co do zachowania się kraju i ludności w chwili obecnej ze społecznego punktu widzenia. Odezwę ta — drukowana w „Słowie“ — została rozsiłana po kraju, dla dyrektyw. Według wskazówek tych zaczęto się organizować także po prowincji.

„Między innymi zorganizowano się w Kielcach. Gdy nadeszły instrukcje warszawskie, zamieszczone we wspomnianej odezwie, odbyło się zebranie międzypartyjne sfer obywatelskich, przemysłowych, handlowych, zawodów wolnych itd., postanowiono wydać odezwę w myśl instrukcji warszawskiej i zawiązać komitet. Utworzył on się pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Winnickiego. Utworzono straż obywatelską i włączono do niej między innymi 30 strażników policyjnych, Polaków, którzy po wyjeździe władz zostali w Kielcach.

„Biskup kielecki, ks. Łosiński, wydał jeszcze przed wypowiedzeniem wojny austriacko-rosyjskiej odezwę do wiernych, która tonem serdecznym i podniosłym wywarła silne wrażenie. Ks. biskup Łosiński wzywa w niej między innymi do zachowania spokoju i przeciwdziałania anarchji, jaka mogłaby się pojawić wskutek rozszerzenia się bandytyzmu.

„Ludność przyjmuje wojska austriackie zyczliwie, mimo rozsiewanych pogłosek, że będzie się odbywała przymusowa branka w szeregi, czego właścianie bardzo się obawiają. Również powszechny jest strach przed bandytyzmem; po wsiach oczekuje się też wkroczenia wojsk regularnych w większej sile, w nadziei, że przez to będzie zapewnione bezpieczeństwo życia i mienia. Napady bandyckie, wydarzyły się np. w Ojcowie i w okolicy. Właścicielka willi „Serdeczna“ w Ojcowie, na przechadzce w lesie, została napadnięta przez nieznaną zbrojniców, którzy ograbili ją, równie jak towarzyszącą jej młodą osobę.

„W Warszawie — kończył ów informator — panował, gdy opuszczałem miasto dn. 3 bm., zupełny spokój. Mobilizację przeprowadzono. Natomiast w okręgu jędrzejowskim zdołały wojska rosyjskie ściągnąć tylko 25 procent powołanych; podobnie rzecz miała się koło Częstochowy“.

Odezwę o organizowanie się obywatelstwa w powiatach, o której wspomniano wyżej, brzmi na gubernię kielecką, jak następuje:

Kielce, 7 sierpnia.

Wny...

Zechce Wny Pan zająć się bezzwłocznie organizacją według poniższej instrukcji:

Instrukcja dla powiatów i gmin.

Dla zorganizowania komitetów obywatelskich w powiatach, a następnie miastach i gminach wyznaczeni zostają:

Na powiat kielecki: X. Czerkiewicz Bogumił, Grzegorzewski Marjan, Michalski Stanisław, Popławski Adam.

Na powiat jędrzejowski: S. X. Gacek, dr. Przymkowski, Jan Jeżewski, Ignacy Kruszewski.

Na powiat włoszczowski: X. Rzepczyński, rejent Zembrzusi, Zygmunt Glinka, Maksymilian Konarski.

Na powiat pińczowski: C. X. Piasecki, dr. Czyżewski, Tański Kazimierz, Tiede Stanisław.

Na powiat stopnicki: X. Załeski, dr. Bielnicki, Stan. Danielecki, Cheł... Hilary Małewski.

Na powiat miechowski: X. Sokółowski Bronisław, Zapolski Henryk, Eustacyj Popiel, Teofil Szańkowski.

Na powiat olkuski: X. Jabłoński, dr. Opalski, Artur Dobiecki, Kazimierz Arkuszewski.

W razie nieobecności lub niemożności przyjęcia obowiązków przez którąś z wymienionych osób, pozostali zechcą uzupełnić skład przez kooptację.

§ 1. Utworzony w ten sposób komitet powiatowy ma bezzwłocznie zająć się utworzeniem komitetów obywatelskich w miastach, miasteczkach i gminach ze współdziałaniem wójtów i sołtysów.

§ 2. Zadaniem utworzonych w ten sposób komitetów obywatelskich będzie:

a) utworzenie milicji dla pilnowania porządku i bezpieczeństwa;

b) obmyślenie i przyjęcie środków przeciw drożyznie produktów spożywczych i utrzymanie normalnego życia ekonomicznego;

c) zachowanie się w obecnych wypadkach z całym spokojem i godnością, zapobieganie szerzeniu się fałszywych wieści i pogłosek, wznecających zamieszanie;

d) obmyślenie sposobu utrzymania komunikacji z Kielcami i miastami powiatowymi, bądź zapomocą konnych rozstawionych posłańców, bądź cyklistów;

e) donoszenie do Kielc i sąsiednich powiatów wiadomości należycie sprawdzonych o zdarzonych wypadkach w danej miejscowości.

§ 3. Innych poczynań oprócz wyżej wskazanych, nie rozpoczynać bez wspólnego porozumienia się.

§ 4. O zorganizowaniu się bezzwłocznie zawiadomić Kielce pod adresem którego bądź z podpisanych. W myśl uchwał warszawskich.

Mieczysław Koczanowicz, Józef Dunin, Bolesław Markowski, Marian Grzegorzewski, Julian Borkiewicz, Stefan Tomaszewski, Erazm Różycki, Roman Kozłowski, Karol Wodzinowski.

Obsadzenie stolicy arcybiskupiej w Wielkopolsce.

Berlin. (TBK.) W sprawie mającej nastąpić wkrótce nominacji ks. biskupa Likowskiego arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, prasa tutejsza pisze, że Polacy z powodu walki z wrogiem zewnętrznym, zwłaszcza z Rosją, okazali gotowość zaniechania opozycji narodowo-politycznej, czego dowód dali przez to, że w parlamencie w pełnej jedności razem ze stronnictwami niemieckimi głosowali za kredytami wojennymi. Narodowo-polityczny pokój będzie przez rząd stwierdzony przez nominację nowym arcybiskupem osoby, sympatycznej dla Polaków.

Odezwa biskupów poznańskich wobec wojny.

Berlin. (Biuro Wolffa.) Z Poznania donoszą: Administratorowie biskupstw w Poznaniu i Gnieźnie wydali odezwę do duchowieństwa i wiernych obu diecezji; w odezwie tej powiedziano: W całej Europie środkowej pali się pochodnia wojny, wzniecona przez rząd rosyjski, pod którego okrucieństwem naród nasz cierpi przeszło od stu lat, pod względem religijnym i narodowym. Rząd ten, wrogo usposobiony dla naszego narodu i kościoła, w sposób podstępny przemienił większą część Europy w wielką pożogę wojenną i zmusił naszego władcę oraz sojusznika jego cesarza Austrii do tego, aby z bronią w rękę ochronił sprawiedliwą sprawę i swój kraj. Dalej czytamy w odezwie, że wojna stała się nieunikniona, że po ciąga ona za sobą konieczność wielkich ofiar, które ponosić należy w przeświadczeniu, że chodzi o rzecz sprawiedliwą. Następnie powiedziano: Wiemy, że pośród nas nie zanikło poczucie obowiązku pod względem władzy, danej nam od Boga. Spełnijcie jako godni synowie narodu rycerskiego mężnie swe obowiązki w walce, a wy inni, którzy pozostajecie przy ognisku domowym, zachowujcie się spokojnie i ufajcie w Bogu, a w szczególności nie dajcie posłuchu podejrzanym agentom, którzyby zakłócili spokój i zawiercie, że jeżeli w tej wielkiej i nadzwyczaj ważnej chwili wiernie i odważnie staniecie obok waszego monarchy i przez swe lojalne stanowisko przyczynicie się do zwycięstwa jego walecznej armii, to wasz władca w swej szlachetności spełni nasze sprawiedliwe żądania i usunie wszystko, co nas uciska. Wiercie też, że przez to współdziałanie w zwycięstwie armii cesarskiej naszym braciom, cierpiącym po tamtej stronie granicy pomożecie do osiągnięcia lepszej przyszłości.

Odezwa kończy się wezwaniem, aby w modłach codziennych błagano Boga o zwycięstwo.

O MIŃY PODWODNE.

Berlin. (TBK.) Wobec wiadomości, rozszerzanych przez angielski urząd spraw zagranicznych. Biuro Wolffa upoważnione jest ze strony miarodajnej do stwierdzenia, że ze strony niemieckiej nie położono na morzu Północnym wcale min, któreby utrudniały lub udaremniały neutralność handlową. Niemcy tam wcale min nie położyły, lecz położyły je tylko w bezpośrednim pobliżu wybrzeży angielskich.

Co się działo w Moskwie?

Berlin. (TBK.) Przybyły z Moskwy Niemiec pisze w „Berl. Tagebl.“: W Moskwie mniej widać entuzjazmu, aniżeli w Petersburgu, ale nienawiść do Niemców jest bardzo wielka. Wszystkie sklepy niemieckie i zakłady zniszczono. Gmach konsulatu niemieckiego zupełnie zburzono w sposób nie dający się opisać. Stoją zupełnie nagie mury. Nawet tapety zdarte ze ścian. Pomimo tego, że na miejscu była wielka liczba policjantów, żaden z nich nie ruszył się, aby powstrzymać dzieło zniszczenia. W Moskwie widziałem, że powołani pod broń w dwie godziny po otrzymaniu mundurów sprzedali je.

Konsul amerykański w Petersburgu starał się usilnie obronić uciekających Niemców.

Zamordowanie urzędnika ambasady.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Radca dworu Kattner, który był przez 32 lat urzędnikiem ambasady niemieckiej w Petersburgu, został przy burzeniu gmachu ambasady niemieckiej w Petersburgu przez tłum zamordowany.

Depozyty państw wojujących.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Rosja, Francja, Belgia i Anglja mają depozyty w rozmaitych instytucjach finansowych. Wyplacenie tych depozytów tym wrogim państwom po wybuchu wojny będzie karane jako zdrada stanu.

W Berlinie naczelny dowódca wydał rozkaz, że wszystkie depozyty Rosji, jako wroga, prowadzącego wojnę, mają być skonfiskowane.

Stanowisko Bułgarii.

Sofia. (TBK.) „Kambana“ pisze w artykule wstępnym, że Bułgarii nie wolno na żaden sposób iść z Rosją, bo nawet na wypadek nieprawdopodobnego zwycięstwa Rosji, tylko Serbja zwiększyłaby się kosztem Bułgarii. Bułgaria musi uczynić wszystko, aby przyczynić się do zniszczenia Serbji i razem z Turcją przyłączyć się do trójprzymierza. Każda inna polityka miałaby dla Bułgarii źle następstwa.

Jak uczcić dzień urodzin Monarchy?

Praga. (TBK.) Do prezydium tutejszej Rady miejskiej wpłynęła ze strony publiczności propozycja, aby w dniu urodzin cesarza urządzić iluminację budynków miejskich i ratusza. Wydział miejski uchwalił w miejsce iluminacji przeznaczyć 1000 kor. na cele zapomogowe, a zarazem wystosować do ludności m. Pragi apel, aby w miejsce iluminacji ofiarowała pewne datki na cele dobroczynne, stojące w związku z wojną.

Przedłużenie moratorium.

Budapeszt. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministerjalne w sprawie przedłużenia moratorium na dwa miesiące.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie przedłużenia moratorium.

Opóźnienie nowego roku szkolnego.

Wiedeń. (TBK.) Ponieważ wielka liczba nauczycieli szkół średnich i pokrewnych zakładów średnich, oraz nauczycieli szkół wydziałowych i ludowych powołana została do służby czynnej, a wiele gmachów przeznaczonych na szkoły, użytych zostało na inne cele, rok szkolny nie będzie się mógł rozpocząć w przepisany terminie we wrześniu. Jak się dowiadujemy, minister oświaty dr. Hussarek w okólniku wydanym do Rad szkolnych krajowych, zastrzegł sobie, iż w stosownej chwili ustanowi termin rozpoczęcia roku szkolnego, a równocześnie wyda odpowiednie zarządzenia, które będą potrzebne, aby z powodu późnego rozpoczęcia roku szkolnego nie powstały żadne szkody dla dalszych studiów.

EGZAMIŃY POPRAWCZE W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Wiedeń. (TBK.) Jak się dowiadujemy, minister oświaty dr. Hussarek zezwolił tym uczniom szkół średnich, którzy znajdują się w wieku popisowym, albo spodziewają się być powołani do służby czynnej, lub też dobrowolnie do niej się zgłaszają, aby złożyli wcześniej egzaminy poprawcze. Ci więc uczniowie szkół średnich, którzy w ostatnim roku szkolnym otrzymali poprawkę, mogą ją teraz złożyć. Również ci uczniowie, którzy przy ostatnim egzaminie dojrzałości zostali reprobowani na pół roku, mogą być dopuszczeni teraz do powtórnego egzaminu. Prośby o dopuszczenie do tych egzaminów należy wnieść do odnośnej Rady szkolnej krajowej. Na wypadek, gdyby w jakiej szkole średniej złożenie komisji egzaminacyjnej było niemożliwe, to wyznaczona będzie inna szkoła średnia, w której będzie można składać te egzaminy.

Sankcje ustaw.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi, iż cesarz udzielił sankcji uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, zezwalającemu Radzie powiatowej w Wadowicach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 koron na budowę dróg, oraz projektowi ustawy, zezwalającemu gminie m. Żywca na pobór opłat od kinematografów, przedstawień teatralnych, koncertów itd. na cele dobroczynne.

Wiedeń. (TBK.) Ambasador bar. Macchio wyjechał wczoraj wieczorem do Rzymu.

Wiedeń. (TBK.) Arc. Leopold Salvator odstąpił swój pałac na cele Czerwonego Krzyża.

Wiedeń. (TBK.) Anglobank ofiarował 120.000 k. na cele wojenno-humanitarne.

Rzym. (TBK.) Agencja Stefaniego donosi, że minister marynarki Millo ustąpił z powodu choroby. Następcą jego został mianowany wiceadmirał Viale.

Odezwa.

Po ulicach miasta rozrzucono odezwę rzekomego Rządu Narodowego i mianowanego przezeń jako by „Komendanta wojska polskiego“ p. Józefa Piłsudskiego. Odezwa ta żąda bezwarunkowego posłuchu,

nazywa wszystkich, „co poza tym obozem zostaną“ zdrajcami, grożąc terrorem.

Centralny Komitet Narodowy oświadcza:

Rząd Narodowy, mający prawo wymagać posłuszeństwa, mógłby powstać tylko z woli wszystkich dzielnic polskich i całego bez różnicy warstw i stanów Narodu — takiego Rządu dziś nie ma. Ci, co się Rządem Narodowym w tej chwili samozwańczo nazywali, to jedna tylko partja, celom przewrotu społecznego służąca. Nie waha się ona w pierwszym swem zaraz wezwaniu głosić bratobójczą walkę, — w chwili, gdy Narodowi najwięcej zgody i jedności potrzeba. Centralny Komitet Narodowy wzywa Naród, by oparł się próbom wnieślenia weń rozstroju i anarchji, które zamiast służyć sprawie Wolności Polski, pogrzać ją tylko może.

Centralny Komitet Narodowy.

Komunikat Wydziału Skarbowego C. K. N.

Biura Wydziału Skarbowego C. K. N. i Kasa Wojennego Skarbu Narodowego znajdują się w gmachu przy ul. Kościuszki 11, dokąd odsyłać też można wszelkie przesyłki pieniężne. W biurze teni zechcą w godzinach urzędowych od 10 rano do 5 popoł. zgłaszać się jak najrychlej wyznaczeni przez Wydział Skarbowy poborcy daniny narodowej celem otrzymania potrzebnych legitymacji i instrukcji.

Wydział Skarbowy C. K. N. przypomina i z całym naciskiem zaznacza, że składki pieniężne na rzecz Wojennego Skarbu Narodowego są zbierane jedynie w trzech formach: a) w drodze składanej daniny narodowej, w wysokości co najmniej podatku osobistodochodowego, którą zbierają zaopatrzeni w imienne legitymacje z fotografjami poborcy; b) w drodze rozprzedaży bonów kasowych, opiewających na oznaczone kwoty, oraz c) w drodze ofiar pieniężnych bezpośrednio do Kasy Wojennego Skarbu Narodowego (Kościuszki 11) przesyłanych. Natomiast nie organizuje Wydział Skarbowy na rzecz Woj. Sk. Narod. ani składek puszkowych, ani składek na listy subskrypcyjne.

O ileby tedy zbierane były przez kogoś rzekomo na rzecz Wojennego Skarbu Narodowego składki w takiej formie, stanowiłoby to oszukawcze nadużycie, wobec którego szukać należy natychmiastowej odroiny organu władzy. Nadto wzywa C. K. N. do ofiar dobrowolnych w przedmiotach złotych i obrączkach ślubnych. W zamian za złożone klejnoty otrzymać można na żądanie żelazną obrączkę pamiątkową z napisem: Rok 1914. Obrączki te będą również do nabycia za gotówkę. Biuro ofiar w klejnotach urzęduje w lokalu parterowym przy ul. Zyblikiewicza 3.

Do odbioru i kwitowania powyższych ofiar w klejnotach upoważnione są osoby: J.J. W.W. PP. Prof. St. Opolska i mec. Włodz. Godlewska. W najbliższym czasie utworzone zostaną dalsze dwa lokale dla odbioru ofiar w klejnotach, przyczem ogłoszone będą nazwiska osób, upoważnionych do ich przyjmowania i kwitowania.

Na Wojenny Skarb Narodowy złożono do Kasy C. K. N. (Kościuszki 11) w pierwszym dniu zbiórki łącznie kwotę koron 14.583; w pierwszych godzinach następnego dnia złożyli: Stowarz. stolarzy katolickich 500 koron, Drukarnia „Dziennika Polskiego“ 100 kor., Julia bar. Jorkaschowa im. Tow. Pań Salezyanek za pośrednictwem Zjednoczenia Pol. chrz. Tow. kob. 1000 kor., Stow. kupców i młodz. handlowej 500 kor., pracownicy piekarni M. Jabłońskiej 37 kor., Stanisław Moraczewski 1000 kor., Kasa oszcz. m. Przemysia 500 kor., profesorowie, asystenci, urzędnicy i funkcjonariusze Akademji dublańskiej 140 kor., mec. dr. Obmiński 100 kor., razem 3877 kor., a łącznie z zebranymi w pierwszym dniu 18.460 kor.

Sekretariat Centr. Komitetu Narod.

Dyrekcja przyw. seminarjum Anny Rychmowskiej wzywa teraźniejsze i byłe uczennice, aby w celu porozumienia się w sprawie wspólnej pracy, stawiły się w zakładzie w piątek o godz 9 rano.

Dyrekcja c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie wzywa wszystkich tegorocznych absolwentów zakładu i tych uczniów 2-go i 3-go roku nauki, którzy pozostają we Lwowie i sa bez zajęcia, aby zgłaszali się do dyrekcji zakładu w godzinach pomiędzy 11 a 12 przed południem.

NADESŁANE

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20. najmniej 4 wiersze.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
KSIĘGARNIA we Lwowie, Hotel Georgea
poleca

dla Samarytanek polskich

Prof. Dr. W. Hermann. Krótki zarys chirurgji wojennej. O ranach postrzałowych i ich opatrunku. Cena kor. 3.60.

Dr. M. Starzewski. O pielęgnowaniu chorzych. Cena kor. 5.

Samarytanin polski. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Cena kor. 1.50.

Wysyłka na prowincję tylko po poprzednim nadesłaniu należyłości. Porto poleconej opaski 35 hal. 11895

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

ŚW. ANNY (AMBULATORJUM)
Lwów, ulica Akademicka 1. 10.
otwarty od g. 6 r. 6 wiecz. Głębne oddziały dla pań i panów.
11464 Lekarz ord. dr. Niementowski.

NA MARGINESIE.

DOBRY LUDZIE.

Kuchnię połowe, obiad... Tuż hurma żołnierzy Z „szalkami” obstepuje kucharza dokoła —
— Menaż! — na towarzyszków kucharz głośno woła I mięso im rozdaje, sprawiedliwie mierzy...

Tuż oberwańcy miejscy, małe, biedne dzieci, Nędzny drobiazg uliczny, obdarty i bosy,
Od pism wywoływania zachrypięte głosy,
Co drugi z sinem okiem, a głodny co trzeci...

A kucharz, korzystając z obfitości strawy,
Mrugnął jeno na chłopców i głodnej gromadzie
W garnuszkę leje rosół, mięso w ręce kładzie,
Żołnierz, lecz przecie dzieciom — jak ojciec łaskawy!
Tersytes.

KALENDARZ LWOWSKI.

Piątek, 14 sierpnia.

Rzym.-katol.: Dziś: Euzebiusza † Wig. Jutro: Wniebowzięcie N. M. P. — Gr.-katol.: Dziś: 1. Awł. Pros. ś. k. Jutro: 2. Per. moszcz. św. Stef. — Słowiański: Dziś: Dobrowoja. Jutro: Jaclawa św.

Wschód słońca o godz. 4.14 rano. Zachód o godzinie 6.44 wieczorem.

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu. Wiedeń. (TBK.). Przepowiednia pogody, wydana przez Centralny Instytut meteorologiczny w Wiedniu, na dziś:

Galicja wschodnia i zachodnia:
Zmienne, pochmurno, niepewnie, ciepło, północno-zachodni mierny wiatr.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 13 sierpnia b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	737.37	15.5	O	00	22.6	13.3
2 popoł.	735.29	21.4	NW 2			
9 wiecz.	734.25	—	—			

Temperatura. Dziś o g. 4 rano — 12.0 stopni Celsusza.

— **Przeestroga dla woźniców i szoferów.** Prezydium namiestnictwa zwróciło się specjalnym okólnikiem do starostw i dyrekcji policji w sprawie uregulowania ruchu po drogach i ulicach. Wszelkie tamowanie ruchu komunikacyjnego, a zwłaszcza ruchu wojsk i samochodów będzie surowo karane. Ściśle również przestrzegany będzie obowiązek jeżdżenia tylko lewą stroną i niezatrzymywania się po drodze. Winni przekroczenia przepisów w tym względzie mogą być pociągani do surowej odpowiedzialności, ewentualnie oddawani do ukarania sądowni.

— **Ograniczenia w ruchu pocztowo-telegraficznym.** C. i k. komendant etapowy armji w Samborze, wydał dnia 11 sierpnia br. następujący rozkaz: 1) począwszy od dnia 11 sierpnia aż do odwołania, wzbronione jest prywatnym osobom nadawanie zamkniętych listów i pakietów we wszystkich urzędach pocztowych i pocztowo-kolejowych w obrębie starostw w Samborze, Starym Samborze, Rudkach i Turce; 2) w listach i przesyłkach niezamkniętych nie wolno używać pisma, albo języka dla władz niezrozumiałego, pisma tajnymi znakami i stenografji; 3) przesyłki, w których nie zastosowano się do powyższych przepisów, uważać będą urzędy pocztowe, położone w powyższym obrębie, za przesyłki podejrzanę; 4) ogólny ruch pocztowo-telegraficzny w obrębie powyższych starostw podlega wojskowej kontroli, którą przeprowadzać będą upoważnieni oficerowie lub urzędnicy wojskowi; 5) przesyłanie jakichkolwiek wiadomości, dotyczących wojska jest wzbronione; 6) każda osoba odpowiada za wiadomości, które z jej prywatnej korespondencji przedostały się do publiczności; 7) wszystkie stacje telegraficzne w obrębie powyższych starostw, będą aż do odwołania zamknięte dla prywatnego ruchu telegraficznego.

Korytowski
c. k. Namiestnik.

— **Dla zachowania spokoju publicznego.** Magistrat m. Lwowa wydał dnia 12 b. m. następujące obwieszczenie:

„Mnożą się wypadki, że P. T. Publiczność przeciw aresztowanym czynnie wkracza i przez to narusza w sposób szorstki czynność służbową władz wojskowych i policyjnych.

„Gdy jednak wobec zaprowadzenia sądów do różnych każde mieszanie się do czynności służbowych władz wojskowych i policyjnych, bez względu na intencje, surowo musi być karane, zwraca się baczną uwagę P. T. Publiczności, by się od jakiegokolwiek mieszania wstrzymywała.

„Magistrat zwraca uwagę na zarządzenie powyższe c. i k. komendy twierdzy we Lwowie z 11 sierpnia 1914 r. celem uniknięcia surowych następstw mieszania się do urzędowania.”

— **W sprawie ćwiczeń w strzelaniu.** W myśl rozporządzenia c. i k. Komendy wojskowej we Lwowie z 10 bm. magistrat m. Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w obrębie i w okolicach miasta Lwowa nie wolno nigdzie urządzać ćwiczeń w strzelaniu, z wyjątkiem strzelnicy wojskowej. Strzelnica wojskowa na razie jest zajęta wyłącznie dla użytku c. i k. armji.

— **Ceny leków.** W myśl uchwały „Koła aptekarzy lwowskich” postanowiono — mimo uwiadomienia firm drogueryjnych i fabryk chemicznych, że podwyższają aptekom cennik o 15 proc. — nie podwyższać w aptekach lwowskich cen dotąd obowiązujących.

— **Marszałek krajowy,** eksc. Stanisław Niezabitowski wyjeżdża na posiedzenie Koła Polskiego w sobotę do Krakowa.

— **Z teatru miejskiego.** Na wczorajszym zebraniu całego personelu teatru miejskiego postanowiono wobec tego, że większa część personelu została bez środków utrzymania, a kontrakty w razie wojny zwalniją dyrektora od płacenia gaży, rozpocząć przedstawienia w sobotę dnia 15 bm.

Dyrektor Hellet, będący na tem zebraniu, oświadczył, że wypłaca całemu personalowi 1/4 część całej gaży miesięcznej, chcąc tem samem umożliwić rozpoczęcie tych przedstawień, i utrzymanie całego personelu.

Przedstawienia te odbywać się będą wyłącznie na wspólny rachunek artystów pod kierownictwem dyrektora Hellera i wybranego przez całe zgromadzenie komitetu pp. F. Feldmana, W. Jaworskiego i A. Okońskiego.

Nie wątpimy, że publiczność poprze szczerą i nieziwielą intencje personelu, który przez tyle lat był ozdobą naszej sceny, tem więcej, że groziłoby teatrowi rozbitcie tego, z tak wielkim trudem, po tylu latach złożonego zespołu.

Wszyscy artyści bez wyjątku z wiarą w przyszłość przystępują do pracy, którą muszą podjąć, gdy pomoc z jakiegokolwiek strony jest dziś bardzo trudną.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Sobota 15 sierpnia. „Kościuszkę pod Racławicami”, obraz historyczny ze śpiewami w 5 akt. Lasoty. Niedziela 16 bm. „Polska krew”, operetka w 3 aktach O. Nedbala.

Poniedziałek 17 bm. „Krakowiacy i górale”, opera narodowa w 3 aktach I. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego.

Wtorek 18 bm. Ku uczczeniu Urodzin Najjaśniejszego Pana Uroczyste przedstawienie. „Halka”, opera narodowa w 4 aktach Moniuszki. Występ Józefa Manna, artyści opery wiedeńskiej.

— **Mianowania.** Krajowa dyrekcja skarbu mianowała praktykantów podatkowych: Wikł. Pajaka, Fl. Czubryja, Józ. Wilaszka, Izyd. Jarosiewicza. Rom. Szmigła, Miecz. Hanika, Wład. Owsieckiego, Mik. Pawluka i Józ. Zubika, asystentami podatkowymi w XI kl. rangi.

— **Z życia towarzyskiego.** W kościele katedralnym we Lwowie odbył się dnia 9 bm. ślub p. Józefa Markowskiego, likwidatora Banku krajowego z pną Marią Oźmińską.

— **Zgłoszenia pielęgniarek** dały nadspodziewany wynik. Dotychczas zgłosiło się około 3.000 pań, oprócz tego kilkaset wyszkolonych. We czwartek rozpoczęła się piąty kurs pielęgniarek pod kierunkiem dra Hoinackiego. Pielęgniarki po ukończeniu kursu praktykują w szpitalu. Z absolwentek kursu utworzono już ambulans na dworcu gotowy do wyjazdu. Na plac boju na razie wyruszają pielęgniarzki z Wiednia.

— **Z prasy prowincjonalnej.** W Przemyślu przestąpił wskutek wojny wychodzić: „Echo Przemyskie”, „Nowy głos przemyski”, „Wistnyk przemyski” i „Przemysler Volkstimme”. Wychodząca w Przemyślu moskalofilka „Russkaja Zemla” została zawieszona. W Stanisławowie przestał wychodzić tygodnik „Rewera”.

— **Dalsze aresztowania wśród moskalofilów.** W powiecie rohatyńskim aresztowano w ostatnich dniach st. praw Spaczyńskiego, b. prefekta bursy ruskiej w Rohatynie, ks. Iwana Maszczaka, proboszcza w Lipicy Górnej, Romana Kobrzyńskiego, urzędnika pocztowego w Rohatynie, ks. Apolinarego Filipowskiego, proboszcza w Podkaminie, oraz jego córkę, Michała Demeczyszyna, diaka z Koniuszek i in.

W Kałuszu urządzono rewizję w banku „Samopomoczc” i przyaresztowano dr. Dorożyńskiego, który bawił u ojca w Mizuniu koło Doliny. Aresztowanego także ks. Liczyńskiego wypuszczono na wolną stopę.

W Przemyślu dokonano również w dalszym ciągu szereg aresztowań wśród moskalofilów, między innymi aresztowano radców sądowych Giżyckiego z Birczy i Lityńskiego z Przemysła.

Cały szereg aresztowanych moskalofilów sprowadzono do Lwowa, gdzie umieszczono ich w opróżnionem niedawno więzieniu zakładu karnego przy ul. Kazimierzowskiej. Dziś w nocy sprowadzono tu

stokilkadziesiąt osób, w tem czterech księży, a kilku ze świeckiej inteligencji.

Z Wiednia donoszą, że policja tamtejsza nałożyła areszt prewencyjny na korespondenta „Russkich Wiedomości” i „Odesskich Nowosti” Zwiedzicza. — Przed kilku dniami — jak donoszono — aresztowano w Franzensbadzie jego żonę, która pisywała do pism rosyjskich pod pseudonimem Tezy.

— **Śmierć dziecka pod kołami wozu.** Pozostawiony bez dozoru 6-letni Józef Mączak, syn dozorca domu, dostał się wczoraj na ul. Kleparowskiej pod koła wozu naładowanego beczkami piwa i skutkiem otrzymanych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Woźnicę, Jana Szafalskiego aresztowano. Jak stwierdził szereg świadków, Szafalski jechał powoli, a dziecko dostało się pod koła wozu w niewyjaśniony sposób, tak, że przechodnie zauważyli wypadek dopiero po oddaleniu się wozu.

— **Samobójstwo.** W domu pod l. 6 przy ul. Barskiej odebrał sobie życie wczoraj wieczorem 35-letni kucharz Ryszard Chęczyński. Chęczyński, który od dłuższego czasu zdradzał obłąd, strzelił do siebie z rewolweru w prawę skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast. Miał on znajdować się w stanie nietrzeźwym.

— **Nożownictwo.** Na stacji ratunkowej opatrzone wczoraj wieczorem niejaką Julję Szemską, którą w dobranem kółku przy ul. Szpitalnej poraniono nożem, zadając jej 7 ran, na szczęście nie niebezpiecznych.

— **Lichwa drzewna.** Do podróżenia cen żywności przylączyła się obecnie lichwa drzewna. Wielcy handlarze drzewa, jak państwo Skole i Gartenberg, korzystając z okazji, podwyższyli bez powodu cenę wagonów drzewa ze 180 kor. na 240 kor. Za nimi poszli mniejsi handlarze i w jednej chwili drzewo, które w tym czasie było najtańsze, z każdym dniem drożeje. A jak nas informują, zapasy drzewa są olbrzymie i wielkim handlarzom nie brak wagonów do jego przewożenia, godziłoby się zatem, aby kompetentne władze wejrzały w tę sprawę i jak grajzlerników za chleb, tych wielkich handlarzy za lichwę pociągnęły do odpowiedzialności. Miasto, które skutecznie regulowało ceny, dziś z powodu braku koni nie może podjąć zapotrzebowaniu, z czego korzystają handlarze drzewa a względnie stojący za nimi grosiści. Liczącej tej, nie mającej żadnej podstawy, należałoby w miast kres położyć.

— **Błądny rycerz.** Bazyli Filipczuk i Szymon Semeniuk zostali skazani na 3 tygodniowy areszt za niestawienie się do wojska. Po odbyciu kary, spóźnieni rezerwiści błakali się po Zamarstynowie, gdyż wobec braku papierów nie wiedzieli, gdzie mają się stawić. Odstawiono ich zatem znowu do aresztu policyjnego.

— **Zderzenie wozu z tramwajem.** Wóz tramwajowy nr. 37 najechał wczoraj na ul. Janowskiej na wóz Jana Kleja z Dąbrowicy, przyczem koń Kleja wart. 600 kor. złamał nogę powyżej kolana. Konia zabrano do rakarza.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 13 sierpnia.

Giełda zbożowa i towarowa chwilowo zamknięta.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sensała Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, ul. Zimorowicza l. 14, numer telefonu 1059.

Popyt za ropą stale się zwiększa. Nie odbija się to wprawdzie jeszcze na cenie małych ilości ropy, ofiarowanej w formie listów składowych, które zawsze jeszcze po cenie K. 3 do 3.20, a nawet w wypadkach poszczególnych i taniej dostać można — ale stanowczo daje się odczuwać w razie zapotrzebowania większych partji ropy, gdzie choć transakcje nie dochodziły jeszcze do skutku; podaż opiera się na cenie powyżej 5 K. za ropę borysławską. Ropy marek specjalnych, szczególnie benzynowych, notować można w cenie znacznie wyższej i tak: białkowska około K. 13, schodnicka około K. 9 i t. p. Wobec wyjątkowego położenia naturalnie niema mowy o sprecyzowaniu dokładnem cen, tak za ropę standard (borysławską), jak i marki specjalne, gdyż poszczególne sprzedaże tej samej ropy mogą się w cenie bardzo różnić; na ogół jednak stwierdzić można zwiększony popyt, a co za tem idzie i poprawę cen.

W Borysławiu i Tustanowicach w wielu szymbach udało się przerwane roboty około tłoczenia szymbów na nowo podjąć tak, że można liczyć dzienną ilość przetłoczonej ropy na mniej więcej 200 do 220 cystern.

HELIOS
plac Marjański 10.

Nowy znakomity program z 5 obrazów, nigdzie przedtem nie widzianych:
Złote igrze, romans Olgi Wohlbrück, w 4 aktach, ze słynną pięknością **Hanni Weiss** w roli głównej. — **Trubadur**, komedia. — **Kamke jako Otello**, humoreska. — **Balenik Cinessina**, farsa. — **Colomba**, piękne zdjęcia z natury.

Z wczorajszego wydania wieczornego.**SOKAL I BRODY.**

Lwów, 13 sierpnia.

Raz jeszcze i z największym naciskiem przychodzi nam przestrzedz publiczność, aby się nie dawała w błąd wprowadzać przez obiegające fałszywe pogłoski, niecące bezpodstawne obawy.

Ostatnie wypadki pod Sokalem i Brodami dały właśnie powód do takich alarmujących wieści.

Otóż na podstawie informacji z kompetentnego źródła zapewnić możemy, że Sokal już wczoraj w południe znajdował się w ręku wojsk naszych.

Również rozpowszechniane obawy co do Brodów i okolicy tamtejszej są zupełnie pozbawione podstawy, w tych stronach bowiem stoją silne oddziały wojsk austriackich.

ZWYCIESKA POTYCZKA KOŁO ZAŁOZIEC.

O walkach pod Załozcami otrzymujemy następujące dalsze szczegóły:

Tarnopol, 12 sierpnia.

Wczoraj w nocy rozegrała się pierwsza zwycięska potyczka jednego batalionu piechoty, jednej baterii artylerji i kilku szwadronów ułanów, którzy koło Załoziec spotkali się z większym oddziałem rosyjskich wojsk. Skutki walki były dla wojsk nieprzyjacielskich wprost straszne. Wojska rosyjskie, przeczuwając, że zostaną osaczone, poczęły w popłochu uciekać. Aby odciąć od siebie nasze wojsko wysadzili Moskale most, zapomnieli jednak, iż pozostał jeszcze większy oddział rosyjskich dragonów. Uciekali zaś w największym bezładzie, nie stosując regularnego cofania się w razie przegranej bitwy. Na pobojowisku legło około 80 ludzi i kilkadziesiąt koni; ponadto zginęło jeszcze około sto osób, które próbowały ratować się ucieczką przez sław, częścią także skutkiem poniesionych ran. 36 jeńców wprowadzono dziś wieczorem do Tarnopola. Jedna rosyjska armata została zupełnie zniszczoną. Powracający oddział piechoty przywitała ludność gromkimi okrzykami. Eskortowani jeńcy robili wrażenie zupełnie zadowolonych, jak gdyby każdy z nich pragnął powiedzieć: „Dzięki Bogu”. Między jeńcami znajduje się 2 oficerów, z tych jeden rotmistrz. Żołnierze nasi z dumą wprost opowiadają o tem jakto Moskale źle strzelają, a na dowód przytaczają wczorajszą potyczkę, gdzie podczas 3-godzinnej wzajemnego ognia zaledwie 6 naszych zostało ranionych, a żaden nie został zabity.

POD RADZIWIŁLOWEM.

Z różnych stron kraju nadchodzą wieści o niezwykłej odwadze i waleczności wojska w walkach z Rosją. Drobne nieraz grupy pospolitego ruszenia wywołują oddziały nieprzyjacielskie o przeważających siłach.

O niezwykłej brawurze i waleczności naszych wojsk świadczy obrazek z walki pod Radziwiłłowem.

W Radziwiłłowie stał oddział piechoty pod dowództwem nadporucznika W. Nagle napadły nań dwie sotnie kozackie. Naszych było tylko 30. Powitali oni nieprzyjaciela gradem kul.

Kozacy zaczęli naszych prażyć ogniem. Ale szkód nie wyrządzali. Wtem ranny w szyję pada komendant, lecz podnosi się i ostatnim wysiłkiem energii woła:

— Chłopczy! W tyraljerkę! Strzelać jak najwięcej!

Żołnierze rozkaz spełnili ochotczo. Celne ich strzały powaliły kilkadziesiąt kozaków, tak że obie sotnie nie mogąc wytrzymać ataku naszych 30 ludzi w popłochu się rozpierzchły. Nasi pozostali na posterunku zwycięzcami.

Zajęto się ofiarami. Straty naszych były w porównaniu z nieprzyjacielskimi i wobec ich przeważającej liczby — bardzo nieznaczne. Padł jeden żołnierz, a obok nadp. W. jeden został raniony. Sam nadporucznik W. dzięki szczęśliwemu przypadkowi uniknął katastrofy: dostał bowiem dwa postrzały, które nie przebiły arterji, dzięki temu rany jego nie są niebezpieczne.

Do Lwowa przewieziono rannych, a nadpor. W. za waleczność awansował na kapitana.

POŁĄCZENIE KRAKOWA Z KRÓLESTWEM.

Kraków. (TBK.) Komenda ogłasza, że przejście przez granicę dozwolone jest tak tutejszym obywatelom, jak i cudzoziemcom tylko przez Bolesz za przepustką widywaną przez komendę twierdzy. Środki żywności wolno przewozić przez granicę z Królestwa bez przepustek.

KOMUNIKAT KOMENDY STRZELCÓW.

Kraków. (Tel. pryw.) Dzienniki ogłaszają następujący komunikat komendy etapowej strzeleckiej: Wszelkie pogłoski o potyczkach i stratach strzelców polskich są pozbawione wszelkiej podstawy.

Odbyła się jedna potyczka, w której nieprzyjaciel stracił 1 zabitego i 1 ciężko rannego. Po naszej stronie strat nie było żadnych.

Komenda etapowa wydawać będzie komunikaty, o ile zajdzie możliwość i potrzeba, o wypadkach i ruchach oddziałów strzeleckich.

MANIFESTACJE.

Kraków. (TBK.) Wczoraj wieczorem odbył się po ulicach naszego miasta pochód z muzykami wojskowymi. Muzykom towarzyszyły oddziały żołnierzy, niosących płonące lampiony. Tłumy publiczności,

idące w pochodzie, wznosiły okrzyki na cześć armji austriackiej. Muzyki grały marsze i pieśni narodowe polskie.

WIEŚCI Z POZNANIA.

Do „Głosu Narodu” donoszą z Poznania:

„Mobilizacja w Poznańskim przyniosła nam niespodzianki, język polski zaczyna zdobywać prawa obywatelskie. Ogłoszenia mobilizacyjne wydrukowano także w polskim języku, jak również ogłoszenia komendy korpusnej. Żołnierzom rozdano po mobilizacji polskie książki do nabożeństwa z magazynów wojskowych. Do urzędów zgłaszała się licznie publiczność polska, szczególnie rezerwiści o wyjaśnienia. Udzielano im objaśnień i informacji po polsku. Gdy żołnierze zbierali się w koszarach, już umundurowani, rozmawiali między sobą po polsku bez przeszkód ze strony oficerów.

„Ludność polska zachowuje się spokojnie.”

WYDALENIE KS. LEUCHTENBERSKIEGO.

Z Monachjum donoszą, iż policja tamtejsza odstawiła do granicy szwajcarskiej księcia Jerzego Romanowskiego-Leuchtenberskiego, przebywającego wraz z rodziną na swym zamku Secon w górnej Bawarii.

Książęta Romanowscy-Leuchtenberscy są potomkami Eugenjusza Beauharnais, pasierba Napoleona I, którzy otrzymali tytuł książąt Leuchtenberskich, a potem przez małżeństwo spokrewnili się z rosyjską dynastją Romanowów i otrzymali dodatkowe nazwisko Romanowskich.

Wydalony teraz z granic Bawarii książę ożeniony jest ze Staną (Anastazją), córką króla Nikity Czarnogórskiego.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW.

Jak słyhać, Bank krajowy ma przystąpić w dniach najbliższych do eskontowania kwitów skarbowych na należności za sprzedane Administracji wojskowej produkty rolne i inwentarze. Byłoby to wielkim dobrodziejstwem dla rolników, którzy właśnie w obecnej chwili zbiorów potrzebują gotówki, a według treści kwitów mają ją otrzymać dopiero za 6 tygodni.

Oczywiście eskont ten obracać się będzie w granicach najkonieczniejszej potrzeby gospodarczej posiadacza kwitu i w ramach środków pieniężnych Banku krajowego.

Ustalenie formalności w porozumieniu z władzami skarbowymi jest w toku i przypuszczać można, że już w przyszłym tygodniu wymieniona instytucja będzie mogła przystąpić do eskontu kwitów.

POGOŃ ZA „ZŁOTYMI” AUTOMOBILAMI.

Wiadomości i pogłoski o zjawieniu się na terytorjum Niemiec automobilów, wyładowanych złotem, zdążających z Francji do Rosji, wywołała w ludności taką zapał łowiecki, iż ruch automobilowy ogólny był narażony na wielkie przeszkody; automobile co chwila zostawały zatrzymywane przez ludność, często przy pomocy barykad na drodze itp., co spowodowało nieraz ciężkie wypadki.

Wobec tego komenda wojskowa wydała obwieszczenie, że żadnych obcych automobilów ani „złotych” ani zwozających na terytorjum niemieckiem niema i ruch automobilowy ma być przez ludność zostawiony w spokoju.

CO SIĘ DZIAŁO W LIBAWIE?

„Frankfurter Ztg.” pisze: „Memeler Dampfboot” ogłasza za zezwoleniem władzy militarnej opowiadanie 4 marynarzy niemieckich z załogi zatopionego przez Rosjan w Libawie parowca Fleusburskiego „Prima” o ich uwięzieniu przez Rosjan i o ich ucieczce.

„W nocy na niedzielę zawezwano załogi wszystkich okrętów znajdujących się w Libawie na ląd i okręty niemieckie oraz dwa pancerniki rosyjskie zatopiono u wjazdów do portu. Marynarzy niemieckich uwięziono w domu emigrantów i dawano im tylko wody bez żadnych innych środków żywności. W poniedziałek pozwolono więźniom na przechadzkę.

„Następnie marynarze opowiadają w jaki sposób udało im się uciec z Libawy. Doszedłszy do portu, marynarze zobaczyli zatopiony statek „Saxonia” a nad jego tylną częścią pływające nietknięte łódzie. Rozebrawszy się dopłynęli do łodzi, zaopatrzyli się w kompas i sekstant z „Saksonji”, która przednią częścią jeszcze wystawała z wody, wrócili łodzią do przystani, zabrali swe ubrania i popłynęli na morze w kierunku na Klajpedę. Z Libawy widziano ich przygotowania do ucieczki ale im nie przeszkadzano. Nazajutrz o godz. 4 rano przybyli do Niesytry w Prusiech wschodnich i zostali odstawieni wozem do Klajpedy.

„Marynarze opowiadają, że ludność Libawy czeka z utęsknieniem na przybycie wojsk niemieckich. W Libawie nie ma prawie wcale wojska. Składki węgla wojsko rosyjskie w niedzielę podpaliło. Krążownik niemiecki „Augsburg” w tę samą niedzielę ostrzeliwał port wojenny, którego budowę wraz z warsztatami okrętowymi stanęły w płomieniach.

PRZYKRE LOSY LEJNIKÓW POLSKICH.

Wybuch wojny niemiecko-rosyjskiej, w pełni sezonu kąpielowego, zastał tysiące rodzin polskich kuracjuszy z Królestwa i Galicji na wybrzeżu kaszubskim w Sopotach, Gdyni, Jelitkowie, Oksywiu, Karwi i t. d. Wypadki rozwinęły się w tempie tak pospieszonym, że zanim nastąpiło formalne wypowiedzenie

wojny, już kuracjusze tutejsi, będący rosyjskimi poddanyimi, ujrzeni się odcieci od domu, bez możności nietylko powrotu, ale także porozumienia się, gdyż komunikacja wszelka została przerwana. Cała ogromna kolonja kąpielowa polska znalazła się jakby w pułapce.

W chwili pierwszego alarmu, wszczętego mobilizacją rosyjską, Królewicy nie byli zdecydowani co czynić i tylko nieliczni stosunkowo wyruszyli z powrotem, a gdy położenie bardzo szybko pogarszało się, już za późno było, aby dostać się do domu. Najpierw przerwana została komunikacja przez Mławę (najkrótsza droga z Gdańska do Warszawy), tak, iż około tysiąca osób utknęło na granicy pruskiej, mając do wyboru albo wracać z powrotem pod Gdańsk, albo kołmi lub piechotą dążyć do najbliższej stacji kolejowej na terenie Królestwa. Część przeważająca istotnie wróciła — część przedarła się do domu wśród niewypowiedzianych trudności, wlokąc za sobą dzieci i bagaże podręczne, lub też płacąc po kilkadziesiąt rubli za furmankę.

Położenie w Sopotach i innych letniskach nadbrzeżnych stawało się tymczasem coraz fatalniejsze. — Szczęśliwi Galicjanie, mimo toczącej się już w całej pełni mobilizacji, jako poddani sprzymierzzonego mocarstwa, mogli, chociaż z ogromnymi trudnościami, wracać do domu, a przynajmniej korzystać z poczty i telegrafu. Dla Królewaków i kolej i telegraf zostały zamknięte. Władze w dniu wybuchu wojny kazały Królewakom opuścić Sopoty i udać się do Kołobrzegu, gdzie zostali internowani na czas wojny. Przewożono się bezpłatnie. Dostatecznych środków na wyżywienie i utrzymanie nie posiadają, okazuje się tedy konieczność przyjscia im natychmiast z pomocą.

KRWAWA WALKA Z ROSYJSKIMI SZPIEGAMI.

„Leipziger Neueste Nachrichten” donoszą o ściganiu i złapaniu rosyjskich szpiegów w Lipsku, gdzie kręcili się koło hali balonowej. We wtorek wieczorem o godzinie pół do dziewiętej przebiegł nagle z Lothringerstrasse przez Delitzscherstrasse w kierunku Görliizerstrasse pomalowany na czarno samochód, który miał światło tylko z przodu, przez co numer jego, z tyłu umieszczony, był niewidzialny, gwał w bardzo szybkim tempie. W samochodzie siedziały dwie osoby, które prowadzący wóz wysadził na końcu Görliizerstrasse, poczem zawrócił i szybko popędził z powrotem. U zbiegu Lothringerstrasse i Delitzscherstrasse zebrała się jednak liczna publiczność i zatrzymała podejrzany samochód; sześćsetu huzarów z oficerem skonfiskowało wóz i aresztowało szofera. Kiedy to się działo, w bardzo szybkim tempie nadjechały dwie dorożki samochodowe. W drugiej dorożce widać było podoficera z dwoma żołnierzami; widać ścigali oni pierwszą dorożkę, która jednak na razie zniknęła. W Delitzscherstrasse przysiadło się do żołnierzy dwóch znających okolice młodych ludzi i po dłuższym poszukiwaniu udało się odnaleźć ślad zmykającej dorożki samochodowej, prowadzący do Sechhausen.

Po drodze w pobliżu hali balonowej mieli jednak ścigający nową przygodę. Aresztowano jakiegoś cyklistę, który widząc zbliżający się samochód ukrył się w zbożu. Z browningiem w ręku wezwano go do podania się, co też ów, widząc bezużyteczność oporu, uczynił bezwzględnie. Zrewidowano go i znaleziono przy nim dwa rewolwery i bombę. Szpiega — albowiem szpiegiem był ten człowiek — skrupowano i umieszczono w samochodzie, poczem ruszono dalej. Kiedy pogoń dopędzała już uciekający samochód w okolicy Podelwitz, samochód naraz zatrzymał się i czterech ludzi wraz z szoferem wyskoczyło z wozu, uciekło w pole i ukrywając się za sнопami zboża zaczęło strzelać. Na szczęście strzały nie zraniły nikogo, ponieważ ścigający rzucili się na ziemię. Na strzały odpowiedziano strzałami i podoficerowi udało się celnym strzałem uczynić jednego z przeciwników nieszkodliwym. Jak się później okazało otrzymał on śmiertelny strzał w łopatkę i na miejscu padł trupem. Drugi strzał zranił jednego z uciekających w nogę. Teraz zerał się patrol i skoczył ku zbrodniarzom. Przyszło do starcia wręcz. Po zacieklej walce pokonano i związane szofera i dwóch szpiegów, którzy byli w kobiecych sukniach. Trupy i złapanych wsadzono do samochodu i zawieziono do Lipska. W samochodzie znaleziono osiemnaście śpiczasto zakończonych bomb, wielkości pięści, dwadzieścia pięć tutek z prochem i 50.000 marek we francuskim złocie i srebrze. Złoto było w plombowanych workach. Z tym łupem wrócono do hali balonowej, gdzie jeńców wysadzono. Pokazało się, że szpiegowie mieli pod kobiecymi sukniami rosyjskie mundury.

NA ZBROJENIA.

Berno, szwajc. (TBK.) Rada związkowa uchwaliła natychmiastowe zaciągnięcie pożyczki w sumie 30 milionów franków na 5 proc. po kursie 99, spłacalna w lutym 1917.

KONFISKATA OKRETU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (B. Wolf). O skonfiskowaniu niemieckiego parowca „Prinz Eitel Friedrich” donoszą: Parowiec ten należał do nowej kompanji żeglarskiej w Szczecinie i dnia 30 lipca z ładunkiem przeznaczonym dla Szczecina i 40 podróżnymi wyjechał z Petersburga. Dnia 31 lipca rano, a więc przed wybuchem wojny, rząd rosyjski skonfiskował parowiec, który odesłano do Rewlu a podróżnych wysłano przez Hel-singfors.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Biega.
Papier z Gal. Tow. akc. fabryki papieru w Bielsku.